

Złota era arabskiego ateizmu?

17 czerwca 2013

Nie spodziewam się, by zwróciły na to uwagę media zachodnie, najwyraźniej jednak odradza się arabski ateizm. Media zachodnie nigdy nie zajmują się arabskimi trendami intelektualnymi, szczególnie gdy te nie zgadzają się z klasycznymi konwencjonalnymi założeniami o impulsach teologocentrycznych (jak to określił Maxime Rodinson w swym „La Fascination de l'Islam”), kierujących wszystkimi Arabami i wszystkimi muzułmanami.

Zachodnie media, a nawet uczeni, długo ignorowali świeckie trendy w świecie arabskim. Co więcej, takie informacje z pewnością zatają media saudyjskie i katarskie, dominujące wśród całej masy mediów panarabskich, zaistniało jednakże nowe zjawisko. W internecie powstaje coraz więcej grup społecznościowych, skupiających ateistów arabskich, a poświęcone im grupy facebookowe cieszą się wzrastającą popularnością. Zwrócił na to uwagę egipski dziennik al-Wafd, który opublikował artykuł o „sekretnym świecie” ateistów. Zjawisko to ma swoje przyczyny.

Rzecz jasna, arabski ateizm nie jest niczym nowym. Wolnomyślicielstwo w krajach arabskich ma długą historię w całym okresie panowania islamu. Arabowie i muzułmanie z zainteresowaniem studiowali historię ateistów i wolnomyślicieli w okresie islamu na długo przed tym, gdy Sarah Stroumsa opublikowała pod koniec lat 1990. swą wyśmienitą książkę „Freethinkers of Medieval Islam: Ibn al-Rawandi, Abu Bakr al-Razi and their Impact on Islamic Thought”.

Wybitny egipski historyk filozofii, Abdul-Rahman Badawi, napisał swą Min Tarich al-ihlad fi-l-Islam na początku lat 1940. Od tej pory książka ta jest wciąż wznawiana, a na wielu stronach internetowych dostępna jest jej bezpłatna kopia w formacie PDF (ci, którzy przygotowali często cytowany „Arab

Development Report", nie wiedzieli, że większość młodych Arabów ściąga książki i muzykę za darmo z internetu, bądź też je pożycza).

Wolnomyśliciele ze świata islamu zyskali uwagę uczonych i opinii publicznej w XX wieku. Profesor Uniwersytetu w Bagdadzie, Abd al-Amir al-Asam, poświęcił lata badań Ibn al-Rawandiemu. Tacy ludzie jak al-Razi czy w szczególności al-Halladż są wyraźnie obecni w wyobraźni literackiej, a nawet masowej. Jeśli zaś komuniści i ateści arabscy otrzymali potężny cios po rewolucji irańskiej i upadku Związku Radzieckiego, to wiele wskazuje na to, że powstania arabskie i dojście do władzy islamistów w kilku krajach arabskich może okazać się początkiem nowej ery politycznej i intelektualnej: (drugiej) ery arabskiego ateizmu.

Nie byłaby to jedyna era arabskiego ateizmu (przez erę należy tu rozumieć jedynie czas, w którym ateistyczni intelektualiści, a nawet komuniści – tak jak to było we wczesnym okresie Irackiej Partii Komunistycznej – zaznaczają swą obecność). Na początku XX wieku niektórzy Arabowie opowiadali się na rzecz ateizmu: egipski autor Ismail Maddar przedstawił na początku lat 1930. rozprawę „Dlaczego jestem ateistą”. (Ostatnio pewien autor w libańskim dzienniku prawicowym an-Nahar usiłował papugować czy wręcz dokonać plagiatu Maddara, lecz były to śmieszne i żałosne odgrzewane kotlety.) Panował klimat, w którym ateści mogli przedstawić swe argumenty, co umożliwił wzrost świeckich ruchów na Arabskim Wschodzie. (Maddar wyparł się później swego ówczesnego stanowiska.)

Właśnie rozpoczęła się era powstania arabskiego i bardzo prawdopodobne, że wraz z nią pojawią się nowe trendy intelektualne w świecie arabskim. Trendy te da się dziś zaobserwować w arabskich mediach społecznościowych. I tak na przykład, media zachodnie nie zauważyły ponownego odkrycia Nasera przez młode pokolenie Arabów. W zachodnich mediach nie mówiono o tym, że Hamdin Sabbahi, który uzyskał trzecie

miejsce w wyborach prezydenckich w Egipcie, to zatwardziały naserysta. Co więcej, wśród tych, którzy odegrali ważną rolę polityczną w powstaniach w Tunezji i Egipcie, da się znaleźć ateistycznych komunistów (w Syrii komunistów tych reżim szybko uwięził i poddał represjom, woli bowiem zmagać się z różnej maści islamistami). Ci ateiści potrafią też sprawić, by usłyszano ich głos. Nowi lewicowcy i komuniści, czy w ogóle sekularyści, są o wiele odważniejsi i śmielsi niż zdyskredytowani ortodoksyjni marksiści stalinowscy, którzy – zgodnie ze ścisłymi dyrektywami z Moskwy – nie ośmielali się stawiać czoła władzom religijnym i nie zamierzali rozprzestrzeniać przekonań ateistycznych.

Krótki okres rządów Ichwan (Braci Muzułmanów) w Tunezji i w Egipcie oraz publiczne wystąpienia ugrupowań salafickich w wielu krajach arabskich przyniosły efekt odwrotny do zamierzonego. Wielu młodych Arabów całkiem odwróciło się od religii. Znamienny przykład to młoda kobieta w Tunezji, która właśnie odsłoniła swe piersi przed często uczęszczanym meczetem w proteście przeciwko zgromadzeniu salafitów. Nagie protesty miały też miejsce w Egipcie, i bez względu na ich powierzchowność i tanie efekciarstwo, odzwierciedlają nowy śmiały trend, oznaczający niecofanie się przed obrazą religii.

Gdy wyraziłem pokrótce na Facebooku swą opinię, że rządy islamistów najpewniej gwarantują ateizację całych wielkich społeczności arabskich, tak odpowiedział mi pewien egipski działacz: „Występuje powszechna ludowa niechęć do ludzi religijnych czy nawet ludzi z brodą. Coraz więcej młodych ludzi poszukuje też książek sekularystów i komunistów. Warto zauważyć, że wszyscy chłopci z mojej wsi zdecydowanie zgadzają się, że nie należy głosować na brodacza ani na nikogo religijnego, i mówią, że ich rola powinna się ograniczać do meczetu... Pewna strona internetowa ateistów arabskich obwieściła, że tylko w ciągu jednego tygodnia w ostatnim miesiącu na jej grupę zapisało się 347 Egipcjan”. Podobne wieści o ateizmie jako formie protestu nadchodzą także z

Iranu.

Może to się okazać punktem zwrotnym w intelektualnej i politycznej historii regionu. Jednakże musi on zmierzyć się z kulturą religii, narzucanej mu przez Arabię Saudyjską i Katar, uparcie dążących do pełnej dominacji religii w bardzo restrykcyjnym wydaniu nad politycznym i społecznym życiem ludności. Walka ateistów arabskich nie będzie łatwa, lecz to dopiero początek. Wydaje się, że korupcja, represje i hipokryzja, cechujące rządy islamistów, bardziej niż jakikolwiek inny czynnik umacniają arabski ateizm.

Autor: As'ad Abu Chalil

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik.

Źródło oryginalne: Al-Akhbar English

Źródło polskie: [Internacjonalista](#)